

## Wehikuł Czasu

O.S.T.R.

Wracając do dni uwolnionych od chwil godnych modlitw  
O.S.T.R.'y podłych niszczy wciąż by być rozsądnym  
orły nim szyfr odsłoni rebus, błyszczą klamka  
na biegu zamka pysk, załamka  
Czyż byś miał tak, tamtam parampam  
Dla zwycięzców szampan, przegrani na sankach, prawda  
są rzeczy które nie wyjdą z gardła bez tortur  
bo niejednemu psychika padła, skosztuj  
jak tu zwał, nas rap pcha przez życie, mózg więzy sitem  
aby zlać z bitem to co do głowy weszło  
bo przestojom dam radę zawsze, rymów pasterz  
zastępstw tych srogich jak kastet także spotkasz  
jak chcesz dostać po nozdrzach, ot tak za matkę  
bo znam i wiem jak jest z szacunkiem  
blokowy skun sen, prysł jak w coffee shopach gulden  
toffie prozak później ze snu złego zbudź mnie  
bym mógł trzymać rękę na pulsie  
Trzy sześć pięć po za tym nic nie chcę

(2x)

Wehikuł czasu goni popyt banał  
sceptyków kasy niczym Kofi Annan  
I tak ziom ktoś zgarnie toffi za nas  
Pokaż mi teraz tego, co na bloki stawiał

Gdzieś w miejscu, które ukrywają wieżowce  
masz bit, teksturę używaną w Polsce  
uwikłano postęp zagadki kosztem rotacji  
pop tu z folkiem powróćmy  
widzisz wieżowce w nich sztuka mieszka  
stopa, hit, werbel stuka po kafelkach  
popatrz, zysk czerpie suka, co ci merda  
zużyta jak kiermasz  
chcesz ziom underground, to zapamiętaj  
ten mały pokój, zestaw tłoków, PC trotus  
Przecież w toku to co niezależne  
Ja wybrałem Asphalt ktoś inny bieźnię  
Los winnym beef śle, to twoja liga  
Dla mnie luz zyga, zyga, zyga, zyga  
W dół idzie szyba, zyg zag na gwizdku  
zig zap dla chłystków  
tic tac i nic już tu po nas  
i znów ten sam pokój daje  
Diadora power w oporach napierdala jak koniak  
to metafora tego co w tajemnicy  
w najskrytszych zakamarkach ulicy

(2x)

Wehikuł czasu goni popyt banał  
sceptyków kasy niczym Kofi Annan  
I tak ziom ktoś zgarnie toffi za nas  
Pokaż mi teraz tego, co na bloki stawiał